

Koniec wolnego dostępu do aborcji w USA?

10 października 2021

W dwa dni po zawieszeniu przez sędziego federalnego działania nowej, ultrarestrykcyjnej ustawy aborcyjnej w Teksasie, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych przywrócił obowiązywanie tego prawa, co będzie miało konsekwencje dla całych Stanów Zjednoczonych. Nie wiadomo, czy administracja Joe Bidena może na to cokolwiek poradzić.



Pierwszego września w Teksasie weszła w życie ustawa, która ogranicza możliwość przerwania ciąży do jej pierwszych sześciu tygodni („gdy serce zarodka zacznie bić”), kiedy mało która kobieta w ogóle wie, że jest ciężarna. Na dodatek ustawa przewiduje sówite nagradzanie donosicieli, którym uda się przyłapać kobietę na nielegalnej aborcji i doprowadzić do jej skazania. W minioną środę sędzia federalny Robert Pitman zawiesił to prawo, jako niezgodne z amerykańskim orzecznictwem aborcyjnym ustalonym przez Sąd Najwyższy w 1973 r.

Przedwczoraj jednak Sąd Najwyższy, zdominowany przez konserwatystów, dał Teksasowi zielone światło na stosowanie swej ustawy. To może trwale zmienić amerykańskie orzecznictwo, co bardzo zmieniłoby Amerykę, która do tej pory była prawnie liberalna pod tym względem. Tydzień temu dziesiątki tysięcy manifestantów wyszły na ulice miast, by bronić prawa do aborcji. Odwołanie od wczorajszej decyzji SN ma złożyć rząd Joe Bidena, lecz i tak wszystko rozstrzygnie się po wyroku SN w sprawie Mississippi, gdzie wprowadzono ograniczenie przerywania ciąży do 15 tygodnia. Jeśli Sąd zatwierdzi to prawo, może trwale wpisać to do orzecznictwa, co da amerykańskim stanom pełną wolność w stanowieniu o aborcji.



Na dziewięciu sędziów amerykańskiego Sądu Najwyższego sześciu to konserwatyści, w tym trzech mianowanych przez Donalda Trumpa, który od początku zabiegał o antyaborcyjny elektorat. Gdyby SN unieważnił swą decyzję z 1973 r., ok. 36 milionów kobiet w 26 stanach (czyli w połowie USA) utraciłoby faktycznie prawo do aborcji, według raportu organizacji Planned Parenthood. Ta liczba może zresztą wzrosnąć, bo kolejne stany szykują się do zaostrzenia prawa aborcyjnego.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu